

Z programu PiS

W programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości zatytułowanym „Polski model państwa dobrobytu” bez trudu można odszukać przemyślenia prezesa partii Jarosława Kaczyńskiego. Przypominają się, znane z kampanijnych przemówień, całe jego zwroty i sformułowania, ale przede wszystkim rzuca się w oczy pewien logiczny ład aksjologiczny zawarty w tym dokumencie. Program PiS-u liczy ponad 200 stron i przedstawia zadania związane z polityką państwa; społeczną, demograficzną, zdrowotną, gospodarczą, finansową, edukacyjną. Zawiera postulaty dotyczące ochrony środowiska, rozwoju wsi, przykłady ułatwień dla biznesu, ponadto program edukacyjny, politykę zagraniczną państwa, jednym słowem całość zadań na następną kadencję. Równie dobrze mógłby być treścią pierwszego sejmowego wystąpienia przyszłego premiera.

Program otwiera rozdział „Wartości i zasady”, z których trzy mają dla autorów dokumentu podstawowe znaczenie. Są nimi ochrona życia, gwarancja wolności oraz ludzka solidarność. Ochrona życia wydaje się przesłanką najważniejszą. Współczesny świat nadal nie jest wolny od znanych ludzkości wielkich zagrożeń ludzkiego życia. To przede wszystkim niczym nieograniczona aborcja, eutanazja, eugenika oraz genetyczne eksperymenty medyczne. Z kolei postulat wolności, najbliższy polskiej naturze, ma służyć podtrzymaniu ludzkiej godności. Zasada solidarności zaś spełnia się, gdy społeczeństwo i naród dzieli sprawiedliwie między siebie prawa i obowiązki. Program PiS-u odrzuca skrajny indywidualizm i kolektywizm. Odnajduję w tym zbieżność z przemyśleniami prof. Feliksa Konecznego. Właśnie personalizm jest podstawową cechą naszej cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej. Na przeciwnym biegunie dominuje gromadność, zarówno w państwie jak i w społeczeństwie

charakterystyczna dla cywilizacji orientalnych, bizantyńskich, turańskich. A skoro gromadność to i kolektywizm, obca nam cecha z taką siłą narzucana Polakom w czasach komunistycznych. Podobnie jak kolektywistyczna zasada równości. „Wszyscy mamy te same żołądki” – często słyszało się te słowa w PRL-u. Nie o taką jednak równość chodziło wolnym Polakom, ale o równość w tworzeniu warunków do sprawiedliwego rozwoju. Ponadto równość w dostępie do życiowych szans, absolutna równość wszystkich wobec prawa, równość w korzystaniu z praw i równość w wywiązywaniu się z obowiązków, jakie nakłada wspólnota narodowa. Dodajmy tu znamienne słowa Feliksa Konecznego: „Sprawiedliwość polega na sprawiedliwym podziale nierówności”. Bardzo dobrze, że te właśnie kwestie porusza program PiS-u. I uznaje za sprawiedliwy - „taki ład wewnętrzny i międzynarodowy, który stwarza równość szans w osiągnięciu społecznej pozycji oraz dóbr materialnych”.

Szczególnie dziś jest nam potrzebny semantyczny i aksjologiczny ład, gdyż lansowana przez środowiska lewicowo-liberalne zasada równości jest nie do pogodzenia z naszą cywilizacją, a przede wszystkim z ludzką naturą. Tak zwane „marsze równości” środowisk LGBT, podczas których rzekomo walczy się z dyskryminacją, brakiem tolerancji, homofobią, itd., są w rzeczywistości inżynierią społeczną czy społecznym darwinizmem, który prowadzi do antagonizowania społeczeństwa. A szczególnie zagrożona jest wtedy rodzina. Kwestionowana jest monogamia, jedna z podstawowych cech naszej cywilizacji, a więc naturalny związek jednego mężczyzny z jedną kobietą. Program PiS-u bierze w obronę dzieci, występując przeciwko planom ich adopcji przez pary homoseksualne. Krytyce poddana jest ideologia gender, finansowana i rozpowszechniana przez zagraniczne ideologiczne centra.

We wstępnych rozważaniach autorów programu PiS-u znajduje się też miejsce na naród. Jest to wspólnota polityczna i kulturowa. Oczywiście istnieje wiele definicji narodu, jednak ta zaprezentowana w dokumencie PiS-u najbardziej oddaje istotę tego pojęcia. Naród jest to wspólnota kultury, języka, doświadczenia historycznego, tradycji politycznej i wartości cywilizacyjnych. Oczywiście jest, że bez poczucia więzi narodowej nie ma silnego państwa, ale także i demokracji.

Polecam lekturę programu PiS-u także ze względu na aktualne, ciekawe uwagi na temat roli religii, wiary i znaczenia Kościoła katolickiego w polskiej kulturze. W żadnym z programów innych partii politycznych, których nota bene nigdzie nie można odnaleźć, nie wspomina się o tych kwestiach, podstawowych dla kondycji moralnej narodu. Polecam też uwagi na temat istoty państwa, w tym kapitalne zdanie – „Uznajemy państwo polskie za wartość najwyższej wagi”.

183 wSieci 23.09.2019

www.wojciehreszczyński.pl